

# KRYNICA

Biełaruskaja Chryścijanska - Sialanskaja Hazeta

REDAKCYJA i ADMINISTRACYJA:

Zawalnaja wulica 7, ad 9—6.

„KRYNICA“ KAŠTUJE:

na hod 500 mk., na paŭhoda 250 mk., na 3 miesiacy  
125 mk. asobny numer 10 mk.



Ї vyhawarywajecca jak polskaje cz i rasiejskaje ч, a Ї—jak sz i III.

## U sprawie biełaruskaj mowy u Kaścieli.

Dla palakoŭ typu „Rzeczypospolitaj“ N 159, pažadana, kab Kaścioł Katalicki i dalej byŭ nia instytucyj religijnej, pryznajučaj kożnamu jaho prawa, ale kuźniaj polščyny (jak Cerkwa u wačach tutejšaj maskoŭskaj čornaj sotni—kuźniaj rasiejščyny). Ale tak dalej być nie pawinna. Kaścioł u našym krai pawinien z takoj niawoli aswabadzicca, kab nia straciŭ swajho paŭsiudnaho i nadprzyrodnaho charakteru, i kab nia byŭ škodny, jak ciapier, biełaruskamu narodu.

Panizic tak u nas Kaścioł i pirhanuć jaho u abojmy wyklučna polskaści, pamoŭ duża šmat rasiej-ski caryzm.—Jon, hwałtam pierarablajućy biełarusau katalikoŭ na prawasłaŭnych i rasiejcaŭ, hetym samym adhaniaŭ ich ad siabie; jany ŭciakali duża dalka — aź pad plašč polskaści, kab takim paradkam lahcej abiaspiečyć swaju katalickuju wieru... Papieź heta padtrymliwaŭ: nia było inšaj rady baranić sumleńnie katalikoŭ biełarusau.

Kali carskija paradki istnawać pierastali, kali rasiejskaja hramadzianstwa krychu praz rewalucyju ačyściłasia i kali biełaruski narod pačaŭ adradźacca i pažadaŭ u Kaścieli nia polskaj, i nie rasiejskaj mowy, a tolki biełaruskaj. Papieź ani trochi nie staic za polskaj mowaj u Kaścieli na Biełarusi, naadwaroť, jak widać z jaho histaryčnych sloŭ „narody nia ŭmirajuć“, skazanych u pramowie da kardynałaŭ 28 lipnia 1915 h., padtrymliwaje narodnaje żywicio ŭ poŭni, heta znača i ŭ Kaścieli dannaho narodu. Dy inakš i być nia moža: Kaścioł pawinien nawučać narod u jahonaj rodnej mowie, a nikoli ŭ čużoj.

U hetym my nia mylajemsia. U 1917 h. adzin sa swietłych katalickich biskupaŭ Ropp, abjezdžajućy wilenskiju dyecezij u Dzisienskim i Wialejskim pawietach špiarša dazwoliŭ, a paśla radziŭ i nat' wydaŭ zakon, kab dla katalikoŭ biełarusau hawarylisia biełaruskija kazańni. Narod da hetaha harnuŭsia i miła słuchaŭ u šwiatyniach rodnae słowa.—Rym na biskupa za heta nie zahniewaŭsia, bo ŭ chutkim časie naznačyŭ jaho arcybiskupam u Pietrahradzi.

Ad henaho času u niekatorych miascoch Dziśnienščyny aź da siańniašniaho dnia haworacca da biełarusau biełaruskija kazańni.

Ale chutka polskaja čornaja sotnia prociŭ heta-ha paŭstała. Tady sialanie ćwiorda wyiawili swaju wolu słuchać biełaruskich kazańniaŭ, prosiacy heta-ho pradusim u swaich probaščau. Nam wiadomy prošby takich parachwijaŭ: Ławaryšskaj, Barunskaj, Kluščanskaj, Zašwirskej, Pahoskaj, Šarkaŭskaj, Baradzienickaj i prošba da Biskupa dla siabie kaścioła biełarusau katalikoŭ u Wilni.

U značaj mieri wolu ludnaści u hetym kirunku udałosia abaranić i ŭdasca zdabyć u Kaściele poŭnyja prawy biełaruskaj mowie; bo dzieła abarony woli biełaruskaj ludnaści i abarony praŭ biełaruskaj mowy užo siańnia pracuje aź 30 z haroj ksiandzoŭ biełarusau zlučanych u arhanizacyju.

Jość, znača ćwiordaja nadzieja, što Kaścioł chutka wyzwalicca z niawoli polskaj palityki, i što Cerkwa pojdzie za jaho prykładam i taksama skinie z siabie čużackija puty i stanie na hrunt biełaruski dla dabra samoj siabie i dla dabra duży prawasłaŭnaho biełarusa.

M. Krywičonak.



300437



## KUTOK AB UNII.

Za ūwieś čas našych hutarak u „Krynicy“ ab Unii, kinułasia duža wyrazna ū woćy woś što. Našy hutarki uściaż byli wyklučna teoretyčnija, dalokija. Praktyčnaho zmiestu u ich mała. Dziela hetaho patreba, kab abawiazkawa pačać abduma- wać sprawu Unii z boku praktyčnaho, — heta znača: jak jaje należycca praktyčna u ciapierašni čas rozumieć i jak jaje z abiedźwioch staron praweści ū żywćio.

Wyjaśniasia taksama, što prawasłaŭnaje duchawienstwa, čujućy ab Unii tolki teoryju, rozumie- jeć Uniju tak, jak adnosna da prawasłaŭja pred- staŭlajecca u historyčnym swaim razwićci, słowam, z najhoršaho boku. Byłob pažadana, kab prawas- slaŭnaje duchawienstwa zasnawała choćby jakuju miesiačnuju časopiś, dzieb adumysłowa razhlada- wałab rožnyja pytańnia, słužačyja dziela abjedanńnia prawasłaŭnych białarusaŭ z białarusami katalikami.

Kab nastupiła miż adnymi i druhimi (špiarša miż białaruskim duchawienstwam prawasłaŭnym i katalickim) choćby niejkaje dalokaje pa- razumleńnie — byłob heta dla nas usich spra- waj niazwyčajna waźnaj.

Ks. Ad. St.

## Łzy, ale mieru znaj!

Čornasociennaja polskaja hazeta „Rzeczpospo- lita“ u 160 № pad zahaloŭkam „Głos z parafii Bo- ruńskiej“ pamieščaŭ byccam prysłaŭnaje jej ad barun- skich parachwijaŭ piśmo u sprawie aryštu Ks. M. Piatrouškaho. U henym „piśmie“ wyrażajecca radaść, što ks. Piatrouski aryštawany i što parachwija barun- skaja polskaja.

Pračytaŭšy heny „Głos“ koźnamu aź nadta ki-

dajecca ū woćy podłaje łharstwa henaj zaŭsiody pod- łaj hazety. Parachwianie ks. Piatrouškaha nia cie- šacca ž jaho aryštu, a płačać pa im i praklinajuć tych, čto pazbawiŭ jaho wolnaści i jak pratest pro- ciŭ hwałtu, зробlennaho na probašču, pisali prašeńnie da Biskupa, henerałaŭ Żelihoŭskaho i Makreckaho, u jakim stanoŭča damahajucca woli dla ks. M. Pia- trouškaho i jaho pawarotu da Barun, a prašeńnie hena na praciahu dwuch, troch dzion, padpisali dźwie tysiačy darostłych ludziej. A taja niewialičkaja častka barunskich parachwijaŭ, jakaja dziela niedachwatu času nie pašpieła padpisacca, zro- bić jašče heta, kali ū chutkim čacie nia zwolniać im probašča. Usia parachwija uzburana da hłybini du- sy hetym niabywałym hwałtam i ūsie, kali da hetaho dojdzie hatowy stanuć prad sudom, kab ba- ranić swajho probošča. Dyk čto ž prysłaŭ „Rzeczy- pospolitej“ henaje piśmo i skolki pad im podpi- saŭ? Ab hetym pany z „Rzeczypospolitej“ zamaŭčali, bo jany sami stwaryli hena piśmo. Abo, kali i atrymali, dyk s podpisami wiadomaj nienawiś- nicy białarusaŭ Adynčychi i s podpisami žmieni taj- nych „kresowych“ ahientaŭ i tajnych žandarmaŭ, tam- tejšych zdajcaŭ białaruskaho sialanstwa. Ale lik ich nia bolšy, jak 10.

A što tyčycca polskaści barunskaj parachwii, dyk jana ūsim wiadama: žmienia panoŭ, žmienia ma- ła prytonnych babaŭ i adzin druhi adurmanieny ho- ram i stracham „straży kresowaj“ sialanin. Asnowa parachwii: usio lepšaje, rozumniejšaje i zdarawiejšaje — białaruskaje. Białaruskaja mowa, zwyčaj, a nat i świedamaść białaruskaja tam panujuć. Niamą što pa- nočki tumanić nam woćy; wy užo adżyli swajo; da nas budućyna należyć. Wam astajecca tolki łhać, ale my wam ščyra radzim u łharstwie mieru znać, bo što lišnie, to nia zdarowa.

X.

Kazimir Swajak.

## PADAROŻY JURKI BIEŁARUSA.

### Da Kaliwaryi.

Abyšoŭšy światyja kalwaryjskija darožki, adaz- waŭšisia da mianie tak moj znajomy: „Pojdziem u Werki, pakažu tam tabie pałac daŭniejšych kniazioŭ“. „Dobra, kažu, pojdziem“. Moj znajomy pakazaŭ mnie na raku i kaža: „Hładzi, jak tut choraša ūsiudy“. Hlanuŭ ja na wadu, pašla na druhi bok, u haru, ū doł na les, iznoŭ na wadu: „A praŭda, ništo!“ A tym- časam dumaju: „Choraša tak, jak i ūsiudy“ Išli my prosta, brukawanaj kamienčykamiŭ darohaj i ūwajšli ū les. Pašla skrucili ūprawa i zbiŭšysia na haru, trafili ū niejki dwor. „Wun tam pałac kniazioŭ daŭ- niejšych“ pakazaŭ mnie znajomy. Abyšli my kruhom domu i moj znajomy papraśiŭ niejkaha čaławieka, što wyšaŭ, pałać nam pakazać. „A wo hladzicie! kaža toj: u siaredzinu nia možna, bo pany pryjechali z-za- hranicy“. „A jak-ža, pytaju, kazaŭ toj — hodnaść

wašych panoŭ?“ Jon zmieryŭ mianie ad haławy da noh niadobrym zoram i burknuŭšy: „Hiršoŭskija“, začyniŭ prad nami dźwiery. Nia było što rabić. Pašli my dalej u les. Wybrali miejsca zacišnaje i pačali adpačywać. Siadzim my, siadzim, kali ja hladź: klery- ki jduć. Dumaŭ, što zdaŭ i šturchnuŭ znajomaha pad bok: „kleryki—widziš“. „Aha, peŭna na spacyr pryšli“. Tymčasam tyja padyšli bliżej i pačali sadzićca kru- hom. Ich było nia šmat. My trochi padališia za kust, što jany buduć rabić. Padyšoŭ jakiścika čaławiek z wialikimi pakunkami i začaŭ ich razbirać. Ja widzieŭ, jak padawaŭ jon: butelki, chleb maśła i niejkija kruhłyja skrynki.

Tut pačuŭ ja raptam ślinu na baradzie, bo išče ad rana pa spowiedzi ū Kaliwaryi nia jeŭšy byŭ. I zastydaŭšia ja prad samym saboj. A kleryki piera- žahnalisia, źniali šapki i pačali jeści. Niekatoryja sia- dzieli, niekatoryja lažali na łokciach, a inšyja tak na bruchach. Moj znajomy šaptaŭ mnie tymčasam: „Tu- taka najboliej dyjakonaŭ. Jany zdali egzamieny i zara siaduć na kolekcyi: tak wyšli kryšku pabadziacca i padjeści“. — „A jakijaž heta ū ich butelki?“ pytaju. „Heta wino“ — kaža jon. Dumaju sabie: „Aha, to prostaj harełki kazaŭ toj, paničy pić nia choćuć, a



## Abrazok „wyszejszaj kultury.

U horadzie W. (Hrodzienščyna) żyła ů 1920 h. adna padpiščyca „Krynicy“, hramadzianka A. B. Atrymliwała jana «Krynicy» z samaha pačatku jaje istnawańnia, heta znača z 1919 h. — Woś letam 1920 h. redakcja raptouŭna atrymała ad jaje pisulku, što jana byccam nia choča atrymliwać bolš hazety, bo mowa biełaruskaja jej zdajecca takuju brydkoju i ludzi z jaje śmiajucca... Sztoż, nia choča, nia treba, i — pierastała hazeta pasyłacca našaj padpiščycy. Prajšoŭ hod i — štoż? — U mai miesiacy pryjeżaje hetaż dziaŭčynka da Wilni, šukaje znarok wiadomych jej supracounikaŭ „Krynicy“ i raźjaśniaje im, jakich dapinkaŭ z boku panoŭ, ů jakich była na służbie, stałasja jana achwiaraju. Hetyja pany mieli niahodny kulturnaha čaławieka zwyčaj adkrywać pisma swajej służby, čytać ich, wyśmieiwać i h. d., ničoŭha ůžo nia kažućy ab hazetach, z jakimi nijakoj nie rabili ceremonii. Mała hetaha tyjaż pany, jakim wiedama, niepadabałasja „Krynica“ za swaju wyragnu demakratyčnaść, napisali ad imiani swajej prysłui da redakcyi, kab „Krynicy“ nia wysyłać. Nia majem pryčyny nia wierć sławam našaj dziaŭčyny, bo dobra nam jana wiedama, jak ščyrja i dobraja. Woś jakija brydkija bywajuć na świecie zdareńnia! I jašče hetyja ludzi chočać panami zwacca! Kab sapraŭdy panom zwacca, treba ůpierad panam być, heta znaćć żyć i pastupać ślachotna. Styd tym bolšy, što hety błaŭhi pastupak učyniŭ pan, jaki nat' paniuchaŭ krychu uniwersytetu, i pani jakaja skončyła niekolki klasoŭ himnazii. Wiedama nia ůsie, Bohu dziakawać, pany takija, ale śmat jašče jość takich, jakija nijakaj pašany dla swajej służby nia majuć. Usio razjaśniŭšy ščyra naša padpiščyca pieraprašala za zroblennuju prykraść u jakoj sapraŭdy ni jana, a jaje pany tolki winawaty. Aščiarahajciesia chłopczy i dziaŭčaty takich fałšywych apiekunaŭ!

W.

## Dziunaje zjawiszczu.

Wioska PIATRYŁOWIČY, Nalibockaj wołaści.

U apošni čas u Wałožynskim pawiecie zdarajucca takija dziwosy: u wiosce wielmi časta zjaŭlajucca niespadziawana žandarmy i pačynajuć u wioscy niečoŭho šukać, haworaćy, što jany šukajuć dezertyraŭ z armii hien. Żelihoŭskaho. Kali im pad ruki papadziecca chłapiec u wieku bolš mienš ad 19 da 26 h., to zaraz ůa aryštoŭwajuć i niedzie atpraŭlajuć, susim nia cikawiaćsja, ci jon służyŭ kali-kolecy u jakoj niebudź armii, ci nie. U kancy čerwienia u nas byŭ woś jaki wypadak: u wioscy Piatryłowičy Nalibockaj wołaści adzin haspadar addawaŭ dačku zamuż i spraułaŭ wiasielle. Na wiasielle syšłosja wielmi śmat moładzi. Nočaj, kali starejšyja byli padpiŭšy, a moładź zaniataja skokami, zjaŭlajucca addzieŭ uzbrojenych žandarmaŭ, akružwaje chatu. Častka ůskakawaje ů siaredzinu chaty i pačalaśia loŭla maładych chłapcoŭ. Padniaŭsia wialiki pierapaŭoch. Bolš śmialejšyja chłopczy kinulisia u dźwiery, z razhonu zbili z noh stajušych la dźwiarej žandarmaŭ i uciakli, schawaŭšysia u ciamnacie noćy. Rešta chłapcoŭ astalisia achwiarami žandarmaŭ. Aryštawaŭšy ich, žandarmy pierad usim kożnaho zbili, a pašla pahnali u Naliboki. Na zaŭtra sialanie Piatryłowič chadzili da žandarmaŭ pytajućsja, za što jany aryštawali ich synoŭ. Adkaz byŭ adzin; jany jość dezertyry z armii hien. Żelihoŭskaha. Szto takaje u nas robicca, nichto nia moża zrazumieć. Wałožynski paw. nia ůchodźić u skłađ Siaredniaj Litwy. Aficyjalna ůsim wiadoma, što Wałožynski paw. uwachodźić u skłađ Nawahrudskaha wojewodstwa, što jon stanowić časć terytoryi Rzeczypospolitaj Polskaj. Adnakaż my bačym, što žandarmy siłaj arwżża zmušajuć służyć hramadziar Rzeczypospolitaj Polskaj u armii hen. Żelihoŭskaha. Dziŭnaje zjawišča!

F. K.

wina z masłam ůzywajuć prad swaimi kalekcyjami“. „Hety ich staršy, što spieradu (pakazwaŭ dalej moj znajomy), to jon pilnuje, kab časam chto nia zbłudziŭ, a taho, što im butelki padaje, jany prazywajuć: „Asceta“. Što heta znaćć pałacinie — niewiadoma. Ale pamiż saboj, to jany prazywajucca „baŭtrukami“. Padjeŭšy i napiŭšysia, kleryki ustali i pačali radu miż saboj. Zatym stali ůkruh i dawaj kidacca niečym kruhłym proci siabie. Chto zławiŭ, biŭ taho, što stajaŭ pasiaredzinie, a chto nie zławiŭ, toj stajaŭ na miejscy. Toj, što byŭ pasiaredzinie, nie chacieŭ, kab jaho bili. Skakaŭ jon, kazaŭ toj, na ůsie baki, prysiadaŭ, padymaŭ nohi: ale jak chto umieŭ, to taki ůceliŭ. Majmu znajomamu tej paroj ůzbiehła na pamiać, što jon jašče nia skončyŭ zakazanych kamašaŭ. My ůžo chacieli adchadźić. Ale ubačyli, što i kleryki strojacca ůrad i pačynajuć iści. Tak woś my pajšli za imi.

Išli my, jšli my, aŭ i pryjšli na bierah, dzie stajaŭ wadziany parawik. Na jaho jany i pačali sadzicca. „Pojdziem i my!“ kaŭa znajomy. Pajšli, sieli i začali hladzieć. Kleryki razłażyłisja ůwakoŭ i pačali żartawać. Parawik świsnuŭ tak strašenna, što aŭ ja padskočyŭ i my papłyli. Pakinuli chutka Trynopal i jechali mi-

ma zialonych nadwialejskich bierahoŭ. Niekatoryja hladzieli ů toj bok i chwalili pieknatu. Hramadka ich sabrałasja pasiaredzinie i zapiajali. Pierš niešta pałacinie, a pašla ů jak dali: „Kamar laźniu tapiŭ“, tak ja leđ ůsiadzieŭ. „Ot, moć bożaja — dumaju sabie — toŭ i wiaskowych pieśniaŭ nie zabyłisja“ Padjechaŭšy dalej, widzim my — aŭ sałdaty kupajucca. Kleryki ůara pierastali piajać, bo widać nie mahli hetaha skandału pieraniaści. Kali praježdźali mima Kaścioła, źniali šapki i ůahnalisia. „Pana Jezusa witajuć, dumaju sabie“ Jak ůžo pryjechali, ja chacieŭ z ich staršym razwitacca, ale moj znajomy nia puściŭ.

Adpačyŭšy u znajomaha i padmacawaŭšysia kiališkam harełki, pacaławaŭ ja jaho babu ů ruku, a jaho samoha ů ščaku i skazaŭ, što pajdu ůžo na wagzaŭ. Napiŭšysia wadzicy ů studziency Maci Bożaj bonifraterskaj, dapytaŭsia ja da Wostraj Bramy. Tam paŭ na kalenki pa samaj siaredzinie wulicy i začaŭ prasić Matačku Bożuju, kab spuścić Ducha światoha na klerykaŭ i trymała ich ů swajej apiecy. Leđ ja heta Maci Bożaj skazaŭ, kali zirk: praz bramę iduć kleryki ů radočak. Myślu sabie: „Widziš, Ahlad Boży nada mnoj! I znoŭ spatkańnie. Peŭna z spacyru“.



## Prociu Biełarusau.

„Gazeta Urzędowa” na Sakolski pawiet 15-ha  
čerwienia pamiz inšym piša:

... „Siabra Geniusz pratestuje prociū prysyłań-  
nia biełaruskich hazet, jakija budući antydziaŕžaŭ-  
nymi, starajucca padrywać pawahu Polskaj ułady  
i rychtawać hrunt dzieła biełaruskaj orjentacyi.

Sejmik adnahałosna pastanawił: zwaŕajućy na  
toje, što biełaruskija hazety, što wychodziać u Wil-  
ni (Siaredniaja Litwa), černiać polskija ułady i, ta-  
kim paradkam starajucca pazławać jaje ŕ ludnaś-  
ciu uhawarywajućy jej białoruskaść, Sejmik zwara-  
čywjajucca da ułady z prošbaj: uziać pad osabli-  
wuju apieku biełaruskaju prasu i zabaranić raz-  
syłać takija hazety: „Krynica”, „Нашу Думку”,  
„Беларускі Звон” i inš.

Sejmik zajaŭlaje, što ludnaść nia choča, kab  
hetyja hazety prysyłałisia ũ pawiet; Sejmik pasta-  
naŭlaje klajmić (pietnować) tych, katoryja wypisy-  
wali henyja hazety“...

Z wyšejšaho my jasna bačym, čaho warty pie-  
knyja słowy, jakimi palaki uściaŕ chwalacca: „roŭ-  
nyja z roŭnymi”, „wolnyja z wolnymi”, „polskaja  
kultura”, „polskaja tolerancyja“...

Pa ichniamu ũsio, što biełaruskaje, dyk bal-  
šawickaje i niahodnaje.

## ŽALBA.

Daŭniej ja ščaćcie mieŭ swajo,  
Nia mnoha i nia mała!  
Ciapier mianie woś z usiaho  
Sudźbina ababrała!

Daŭniej biady nia znaŭ ani,  
Achwoŭna išoŭ na huli,  
Ciapier markotny — ščaćcia dni  
Na wieki praminuli.

I radaść i hora uspamin  
Działiŭ z krasoj dziaŭčynaj,  
Ciapier pakinuty adzin  
Idu swajej pucinaj.

Uniz mianie niadola hnie,  
Jak kołas siarod rŕyšča;  
Pahas moj šwiet i tolki mnie  
Chaŭturna wiecier šwišča.

Nia rwiecca ũžo moj duch uzwyš,  
Dzion šwietlych nia čakaju  
Niasu pakorna ciaŕki kryŕ,  
Ŕŕŕcia nia praklinaju.

U bai z niadolaj duŕy hart  
Zmaleŭ, stupiŭsia mnoha;  
Na šwiecie ũžo ja mała wart —  
Nia hodny nie dačoŭa.

Jak noč ciemraja šwiet spaŭje,  
Nia splu ũ swajej chaciniē,  
Mnie dumka ũ haławie snuje  
Ab šwietłaj toj krainie,

Ab mecie, daŕ jakoj moj duch  
Adwaŕna, šmieła rwaŭsia.  
I płaču, što moj šwiet patuch,  
Szo ja biaz sił astaŭsia.

St. Szymanoŭski.

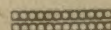
Tymčasam jany, ŕniaŭšy šapki, zatrymalisia, adwiar-  
nulisia, pahladzieli pilna na abraz i znoŭ pačali iŕci.  
Ja staŭ pry piaredniaj pary, bo kaniečna chaciej da-  
wiedacca, kolki joŕ klerykaŭ na lik. Začaŭ woś pa-  
malusieŭku ličyć, leđŕ nie datulajućysia da koŕdaj  
pary. Naličyŭ tak piadcziesiat par. Na parawiku było  
adzinaccać par, znaćyć razam ŕeŕŕdziesiat adna para,  
nia ličaŕy staršych. Widzieŭ tut i syna Macieia ũ  
prachodzie. Tak zdałosia, jak-by kiŭnuŭ mnie prychil-  
na haławoj. — „Niachaj — dumaju sabie — budzie  
heta paklon dla dziećki i ciotki, bo peŭna buduć  
pytacca...”

Ot na kaniec ja jznoŭ u wahonie. Šieŭ i duma-  
ju ab klerykach, słuŕhajućy, jak maŕyna dudnić pa  
rejkach. Aŕ ŕniaćeŭku čuju, što niechta ũ druhoj  
kamorcy čysta da ludziej papolskamu kaŕać. Idu ja  
pahladzieć, aŕ siadzić małady ksiondz. Dumaju sa-  
bie: „Mo’ i kleryk, kali taki małady”. Aŕmieliŭsia  
woś ja tady jaho spytaći. „Ci waspan, kazaŭ toj,  
kleryk, ci ksiondz?” — „Kleryk” — kaŕa jon. Du-  
maju: „Čystaje ščaćcie, na koŕnym ŕahu kleryki”.  
Prysieŭ ja tady da jaho i pačaŭ hutarku! Dawiedaŭ-  
sia, što jedzie jon da baćkoŭ na adpačynak, bo nia  
zusim zdarowy: ad wialikaj nawuki, kazaŭ toj, haława

balić. Ja raskazaŭ jamu ad pačatku da kanca ab swa-  
jej padaroŕy i ab klerykach. Jon słuŕhaŭ pilna i pa-  
takiwaŭ. Spytaŭ jaŕŕe, jaki odpust mieć budu za swa-  
je trudy ũ Pana Boha. Tady jon mnie wytłumačyŭ,  
što joŕ odpust bileuŕowy, potym cely, potym pa-  
čaćci, potym pa hadoch, poŕle pa poŕcie i ŭkancy  
sorak dzion. Ja zrazumieŭ, što blizu taŭo ŭsie ad-  
pusty mieć budu. U kancy zapytaŭsia jon mianie,  
kolki maju dziećej. „Dwanaccać”, kaŕu, było, ale  
paławina admierła”. Naraiŭ tady jon mnie, kab adna-  
ho syna na ksiandza pakierawać. A ja dumaŭ sabie:  
„Daj Boŕa, Maci Boŕaja! Jak pryjedu damoŭ, zaha-  
daju Wincuku, kab čytaŭ pilna ŕywoty ŕwiatlych, a  
babie malicca na hetu intencyju prykaŕu... Ŕŕŕc pa  
pansku i adnym ciaham usio Boha ŕławić, heta, ka-  
zaŭ toj, nie ũ našaj prastacie”.

I začaŭ ja dumać, skuł, hroŕy na Wincuka wy-  
harawać.

(Praciah budzie)





## „Bydło białoruskie“.

U Walożynskim pawiecie znachodzicca niewia-  
ličkaje miastečka N. Miastečka heta wielmi biednaje  
i adroźniwajecca ad susiednich wioskaŭ tolki tym, što  
tam żywie niekulki dziesiątkau żydoŭ i jość wielmi  
przyhożymurawany kaścioł. Z życharoŭ miastečka asab-  
liwuju uwahu na siabie zwaracywaje mijaŭscowy prob.  
X. Takoha nienawiśnika swaich parafijan i naahuŭ usich  
sialan białarusau trudna spatkać. Kali u apošnija ha-  
dy białurski nacyjanalny ruch, zwaruchnuŭ usiej  
Białorusiaj, a asabliwa sialanami, probašć henaj pa-  
rachwii N., ličyŭ swaim abawiazkam zajadła wystu-  
pić prociŭ białurskaha ruchu, nazywajućy jaho in-  
tryhaj bałšawickaj i łajaćy adnaho białurskaha dzie-  
jača jahoż parachwijanina z kaścielnaj ambonii. Sia-  
lanie, praŭda, zrazumieli jaho tak, jak jon zastuża-  
waŭ, i zaŭsiody cikawilisia i cikawiacca białurskim  
rucham. Niezdawolany ksiondz, aproć taho, što koź-  
naha sielanina achryściŭ bałšawikom, apošnim časam  
išće prazwaŭ „bydłem białurskim“. Na Wialikdzień  
u hetym hodzie, kali ksiondz, na pieršy dzień,  
skončyŭszy nabaženstwa pašwiaciŭ chleb i sialanie pa-  
čali jaho wynosić na wazy, tady ksiondz zakryčaŭ:  
„Stojcie bydło białoruskie“. A što, skazali sialanie  
adzin adnamu, nareście ksiondz zhadziŭsia, što my  
białurasy. A čamu jon nazywaje bydłam?, pytając  
druhija? Ničoha dziŭnaha, adkazwając im, jon za pa-  
lak. S taho času pry usiakim niezdawoleńni swaimi  
parafijanami jon ich nazywaje „bydło białoruskie“,  
rozumiejecca, sialanie da hetaha prywykšy, bo chtoż  
nieabražaŭ ich nacyjanalnej i čaławiečaj wartaści!..  
Abrażaŭ maskoŭski uradnik i pop, abrażaje polski  
pan i polski ksiondz; Ale ničoha. Sialanie białurasy,  
jakija źnieważajucca čużyncami. niachaj buduć moc-  
nyja ducham, niachaj nie traciać nadziei, što praŭda  
na świecie zapanuje i my białurasy budziem mieć swa-  
ich ksiandzoŭ i świaščefnikaŭ sapraŭdnych našych du-  
choŭnych prawadyroŭ, jakija buduć uważać nas za  
ludziej roŭnych sabie i pawiađuć nas da wialikaj  
światoj praŭdy, da našaha niezaleźnaha żyćcia.

N-ski parachwijanin.

## Hej, ty dumka maja!

Hej, ty dumka maja!  
Hej, ty rwisia laci  
I mianie ŭ wablaka  
Skora, z siłaj niasil!  
Prakacisia skarej  
Pa lasoch, pa harach,  
Pakupajsia ŭ puci  
U kryničných rakach.  
Sumnym wietram bardziej  
Zalaci k muzyku  
I paciechi słaŭco  
Prašapčy ty jamu!  
Kaby hetak nja żyŭ,  
Jak ciapier jon żywie,  
Jakby ŭ norach toj krot  
Ŭciemry ziemnaj skrabie.  
I što sumna żyćcio  
Skora končyć ŭžo jon,

Szto mo' dojdzie kaliś  
Da ščaśliwych bołš dzion..  
Mo' iz ciemry hłuchoj  
Ustrapianiecca kaliś—  
Hej, ty dumka maja,  
Ty laci, ażywiś!

N. N.

## Da nas piszuć.

M KRYNki, Horadzienskaj hub. i pawietu.

Kiraŭnik Hurtka Białurskaj Moładzi u m.  
Krynkach, kali mieŭsia być białurski spektakl, pa-  
šoŭ da rajonnaho načalnika za dazwołam i kab pad-  
pisaŭ afišy. Rajonnaho načalnika nia było doma, a  
byŭ tolki jaho sakretar. Zwiarnuŭsia z prośbaju da  
sakretara. Špiarša razhawarylisia i ŭ hutarcy sakretar  
spytaŭsia u kiraŭnika: „Czemu białurasy nazywają  
nas akupanci“? — Peunie ludzi majuć jakija kolecy  
dannija, tak nazywać—adkazaŭ kiraŭnik. — „Jak to,  
toż my na swojej własnej ziemi. Nu, ale to jeszcze  
nie, ale jak idziesz po ulicy, to wszyscy rozmawiają  
po białursku.“ — „Bo inakš nia ŭmiejuć. — „Nie, wie-  
dzą, ale niechcą rozmawiać po polsku!“ Ale-ż taki  
daŭ dazwaleńnie i podpisaŭ afišy.

U białurskaju pačatkowuju szkołu 4 čerwienia  
h. h. pryšoŭ pan rajonny načalnik z palicyjantami i  
zrabii rekwiizyciju. Šukali białurskich hazet: „Naŭny  
Dumky“, „Krynica“ i „Беларускі зван“. Znajdzieny  
byli i skanfiskawany „Наша Думка“ „Krynica“ „Be-  
ларуская Думка“ z 1919 hoda. Pierawiarnuli ŭsiu  
biblijateku, dzie ŭ radzie z druhimi kniżkami na pa-  
liczcy lažali kniżki: Асновы Дзяржаўнасці Белару-  
сі u troch mowach: białurskaj, polskaj i maskoŭskaj,  
i što treba wiedać koźnamu białurśu, na katoryja  
zwiarnuli uwahu i taksama skanfiskawali. Raskryŭšy  
Asnowy dziaŭžaŭnaści Białurśi i pračytaŭšy huBerni  
naležačyja da Białurśi, rajony načalnik skazaŭ: „u  
Wiciebsčynie żywuć litoŭcy, u Wilenščynie palaki,“ a  
na pytańnie wučyciela, chto żywie u Horadziensčy-  
nie, rajonny načalnik ničoha nie adkazaŭ. Zacikawiŭšy-  
sia białurskaju literaturaju p. rajonny načalnik raskryŭ  
„Krynica“ N 16 na stranicy katoraj wialikimi literami  
było nadrukawana: „Pahrom białurskaj školy“. Pan  
rajonny načalnik skazaŭ, što na białurskaju szkołu  
niama nijakich pahromaŭ. — A hetaż nie pahrom —  
adkazaŭ wučyciel. — «Przepraszam, ale my to nie  
od siebie» — „Ja i nie kažu, što wy ad siabie“. Pan  
rajonny načalnik zamaŭčaŭ. Zabraŭšy skanfiskawanyja  
hazety i kniżki wyšaŭ, skazaŭšy wučycielu, kab jon  
bołš takuju literaturaju nie zajmajusia; byŭ napisany  
pratakoł i razam z skanfiskawanymi hazetami adasłali  
u Horadniu pawiatowamu staraście.

Wichar.

WASILIŠKI, Lidzkaho pawietu.

Špić tut narod kala Wasilišak, snom adwiečnym;  
ciażka żyć tut sialanam białurśam, bo ničoha dob-  
raho ad swaich tutejšych nie pačuješ, hazety biał-  
urskija siuda nie zahladajuć; polskich aratarau časta  
widzim; haworać, haworać, ale ŭsio hłupstw; tutaka



ušie čysta bielarusy, aproč niekulki panoŭ, dyk kali heta my ŭbačym, što našy bielaruskija aratary pačnuć mowy dla nas hawaryć? oj sumna żywiecca, a išče horš ciśnie za serca čaławieka, jak ubačyś zdziek nad sialanami, jak heta było u aŭtorak 21 čerwienia. Tut aŭtorkam zbirajuca na tarhi ludzi, zjazdžajecca mnoha, a tady ŭžo palicyja šnyryć pa rynku, kab dzie da kaho ŭčapicca, bo wiedama, ludzi wodku trubiać, to i im choćacca. Wotža i zdarysia traf, pryjechaŭ sialanin adzin na torh, pabyŭ na tarhu, ale adježdžaŭcy da chaty spatkaŭsia z sakratarom rewirawaho, a sakratar hety na familiju Ginel, byŭ dobra pjany, začaŭ pryčapacca da sielanina, skul maje sielanin woz, kania, koły, puhu, siarmiahu, a jak jaho woka uhledziła, što ŭ sialanina woz na rysorach, to kaža, što treba забраć, dobra nam budzie jeździć, a chłop moža na kale jeździć. Wot bratcy, da čaho my dażylišia, što nia majem prawa ni da kaścioła, ni na rynek, ni na adziežu, ni na woz i koły. Redka bywaju u Wasiliškach, moža tam i časta henyja wypadki bywajuć. Ciapier pastarajusia čaściej adwiedać hetuju staronku.

A.

#### SUCHAWOLA.

Ustaŭšy ŭ niadzielu, sabraŭsia pamału i pašoŭ ja da kaścioła; prychodžu jak raz u paru, bo tolki pierastali zwanić na sumu. Pa sumie ludzi pačali pamaleńku wychodzić z kaścioła, aŭ pačali kryčać niejkiya, kab usie išli na świntar, bo pryjechaŭ pasoł z sojmu; pasoł ulez na pamostak bočnych dźwiarej i pačaŭ hawaryć ab paradkach, jakija buduć u spakojny čas u Polšcy. A najcikawiej kazaŭ ab ziamli tym sałdatam, katoryja służyli achwoŭnikami. Im, kazaŭ, budzie dadziena ziamli pa 80 marhoŭ. Bo 30 pawieŭtaŭ naznačana dla razdać: cełaja hub. Hrodzienskaja, Wilenskaja, Mjenskaja, Wałyń i ŭsio Palešsie. Pošla hety pan kazaŭ i ab Wilni, što jaje da Polšcy prylučać. Ale jon dziŭny: kazaŭ ab wolnaści u Polšcy, što Polšč usim dajeć wolnaść, jak chočaš, tak wučysia, malisia, špiawaj, ci pażydoŭsku, parusku, palitoŭsku, pabielarusku, a pačuŭšy, što baby papolsku mała rozumiejuć, pačaŭ naŭ pan i pabielarusku. ale skazaŭ, „Zobaczcie, u nas pobył rusak wszystkiego lat 120 i to już znaleźli się jakieś Białorusy; to zbłąkane owce“. Na hetym panswaju mowu i skončyŭ. Aklaskaŭ było mała, bo tolki wučycieli klaskali, a baby kazali: Panie „Boža wielki zapłać.“

Słuchać.

#### ŚWISŁAČ; Waŭkawyskaho paw.

Ciapier naša intelihencyja zbirajecca z siłami i rychtujecca, jak by to adčynić u m. Swisłačy bielaruskiju školku. Hetu prubu my ŭžo rabili dwa hady tamu nazad. Choć ciapier warunki pracy bielaruskaj u nas i wielmi ciażkija, bo pany tutejšyja bielaruskiju pracu nazywajuć prawakatarskaj, usich bielarusau balšawikami. strašać turmami našych pracauŭnikoŭ, a ŭ apošni čas, to ŭ Waŭkawysku kanfiskujuć našy bielaruskija hazety i my ciapier biez hazet. Ale ŭsio ŭ taki ciapier troški lapiej pracawać, jak było u pieršyja časy, bo ludzi stali boľš świadomyja.

X.

**SZARKAUSZCZYNA, Dzisienskaho paw.** Prošba u „Krynicy“: zanosim swaju žalabu, što my biednyja, čamu nas usiudy kryūdźiać: u Szarkaŭščynie na Božaje Ciela była pracesija i byta nawuka pry koźnym aŭtary: pa polsku try, a pa našamu, pa bielarusku tolki adna; heta musiś tak zatym, što palakoŭ tut tolki niekulki panoŭ, a rešta bielarusy. M.

**KLECK, Niašwižskaha paw.** 16-ha lipnia u miastečku Kleck, Niašwižskaha pawietu adbyŭsia bielaruski spektakl-wiečar. Nanowasabrany hurtok amatarau sceničnaha mastactwa, pad režysorstwom artysta p. Rusaka, paznajomiŭ publiku z adnym z lepšych tworaŭ bielaruskaj teatralnaj literatury — z 4-ch aktowaj pjesaj Alachnowiča, „Mańka“.

U asobie Mańki byŭ dany typ sialanskaj dziaŭčyny-bielaruski ŭwa ŭsiej hłybini jaje charakteru. U samuju pieršuju swaju moładaść jana zakachałasja ŭ studenta Michasia. Hłybokaje, šcyraje kachańnie, kachańnie biazkonca, čwieraspuściŭšajsja kwietki — kachańnie dziaŭčyny niezačepenaj brudam żywicia — jašče niepałomanaj duży. Mejsca ŭ jaje sercy damahajuca mnohija i pamiż imi šuler Hryška; jon jaje mocna lubić, dla jaje jon hatowy na ŭsio: „ŭsio addam, chočaš hrošy — maješ kolki chočaš biary“. Ale jaho hruby realizm razbiwajecca ab jaje čystuju dušu, i tutaka pierad wačmi „usich ŭstaje wializny abraz kachańnia bielaruskaj dziaŭčyny: biezkarysnaje, čystaje, hłybokaje.

Student Michaś — drobnieńkaja dušonka, nizka hladzić na ŭsio ŭ żywici. Na wošta rabić trahedyju, na wošta chwalićca:

Kali možna  
Aściarożna  
Pahulać i  
Pierastać.

Istnuje takaja piesianka, istnujuć i takija typy. Woś Michaśka jak raz pradstaŭnik hetakich ludziej. Praŭda jon usiož taki kachaje Mańku, ale mała kaho možna kachać. Jana jaho lubić, — jon jaje kachaje. Typ; jak saźdańnie koźnaha typa bywaje wielmi ciażka, tak sama i saźdańnie typa Michaški wymahaje asabliwaj zdolnaści i pracy. Jaho tawaryšy: Ściapan i Lekduša, a taksama i muzyka, zaŭsiody pjany Haľuboŭski.

Ściapan — wierny druh šklanaha boha, pačynajućy pjanica

Lekduša — špiŭšyjsia student, wirtuoz pjanstwa, jak jon sam haworyć pra siabie.

Haľuboŭski — heta Lekducha praz 10 hod; jamu ŭžo ničoha ŭ świeci nie zastałosia pryjemnaha, jak niebudź dapić harełku, jakuju jamu sudžana wypić za svoj wiek i pamierci dzie niebudź ŭ brudnym šynku. U toj čas jak Ściapan lubić wypić i zaŭsiody ŭ kampanii, tady jak Lekduša jašče maje peŭnyja duchoŭnyja intaresy, Haľuboŭski ŭžo spuściŭsia zŭsim nizka: „z kancelaryi wyhnali, žonka wyhnała“, niešta dumać — chutka i żywicio wyhanić Haľuboŭskaha, jak rychtawalisia wvhać jaho pjanoha hasadynia: restaranu.

Asabliwuju uwahu publiky zwiarnuła na siabie panna Swinkoŭščynka; jaje daskanalnaja, praŭda niewialikaja, ale wymahajučaja saźdańnia typa. rol, Julki była adznačana padniasieńniem artystcy kraskaŭ.

Naahut treba skazać, što praca režysera nie



pašla na marna: na scenie niabyło tej biehatni, jakaja zwyčajna charakteryzuje amatorskija spektakli.

Tutaka treba adznačyć, što miejscowaja ułada wielmi prychilna adniasłasia da pracujučaha hurtka i ŭ waŭsim jšli jamu na sustreču.

Prysutnyja na spektakli hości taksama wykazali swaju sympatyju da hurtka, jak asob pracujučych na karyść biełaruskaj duchoŭnaj kultury. Praŭda, u čas kancertnaha addziełu, kali chor spaŭniaŭ biełaruskiju pieśniu niawoli, uračystuju cišu raptam pierarwaŭ świst; niechta pry słowach pieśni: „plačuć stohnuć biełarusy ŭ čužackaj niawoli“, zašwis-taŭ,—peŭna dumajućy, što hetyja słowy pawinny kaŭo abrazić, ale jon ŭraz za ścich upėłniŭšyś, što takaja dumka jość pabudawaŭnie spekulatyŭnaje, ni čym nie abhruntawaŭnie. Deklamacyi prašli udačna i zrabili wialikaje uražėŭnie publicy.

Pašla kancertnaha addziełu pačalisia skoki, jakija i praciahnulisia da 5-aj h. ranicy.

Sčyraje prywitaŭnie hurtku, sčyraje prywitaŭnie świadomym biełarusam.

W. Muryn-Bazylijski.

## ŠTO ČUWAĆ NA SWIEGIE.

### AB WILENSZCZYNIE.

Prawadyr litoŭskich ludoŭcaŭ Socyjalistaŭ Słażewič u sprawie Wileńšczyńy skazaŭ: „my žadajem Niezależnaj Litwy, u hetaj sprawie nia pryznajom nijakich ustupak, čakajem kab palaki spoŭnili suwal-ski traktat. Pastanoŭlena u Bruksel delehacyi nie pa-syłać“.

Jak skazaŭ Słażewič, dyk jano musić tak i bu-dzie. Litoŭcy z biełarusami na naš Kraj kudy bolś majuć praŭ, jak palaki. Adnak, niahledziačy na heta, palaki z našaj staronkaj pastupajuć tak, jak by jany tut byli adny. Dyk z takoj palityki ničoha niamoža być. Praŭda woźmie wierch.

### NARODŇY KAŚCIOŁ.

Českaja hazeta: „Narodni Polityka“ piša, što z ahulnaho liku 171 českich ksiandzoŭ 61 pryłučyła-sia da narodnaho Kaścioła.

### AB SZLONSKU.

Sprawa Szlonska dla Polšcy na drennej dariozie. Ciapier paŭstaŭ u Antanty nowy prajekt, kab Szlonsk byŭ samabytnym pad kiraŭnictwam Lihi Narodaŭ. Taki paradak na Szlonsku majeć trywać ad 25 da 40 hadoŭ. Wiedama, heta jašče tolki prajekt, ale susim mahčyma, što tak i budzie. Takija dumki ab Szlon-sku karyсны dla niemcaŭ. Jany za ništo nia hodziaca na padziel Szlonska; a kab heta zdaryłasia, dyk jany tady majuć zastraśyć Eŭropu wajnoj.

### RASIEJA.

Ab Rasiei apošnim časam šmat jość wiestak, što tam nadta hrozna pašyrajecca chalera:

### BIELARUSKAJE PAŬSTAŇNIE.

Ad asoby, pryjechaŭšaj sa Smalenska, dawie-dawajemsia, što tam nia daŭna było biełaruskaje paŭstaŭnie. Z hetaha widać, što Biełarus sapraŭdy adżywaŭe i ab sabie prypaminaŭe.

### UKRAINA.

U Lwowie pačau wychodzić miesiačnik „Postup“ kala katoraho hrupujecca unijackaja moładź Ukra-iny. Nowy hety orhan daje mahčymašć pierakanacca, što ŭsie wiestki endekaŭ ab zaniepadzie Unii ničoha nia warty.

### POLŠČ.

Polšcy byccam małodziaŭčyncy chaciełasia-b kab Apost. Stalica pradusim zwiartała uwahu tolki na pa-lakaŭ. Tymčasam na świcie šmat jość Katalickich narodaŭ, nia horšych ad palakoŭ, i Apost. Stalica, jak haława Katalickaha Kaścioła, musić mieć uwahu na ŭsie katolickija narody. Pačynajuć usio čaściej ŭ Polšcy adhukacca, kab dzieła hetaho stwaryć polski narodny kaścioł. Woś tut bačym, što palaki najpierś pawinny pilnawać sami siebie i nia ŭłazić biez patreby ŭ čużyja sprawy.

### BIELARUSKI URAD I BIELARUSKAJA MOWA U CARKWIE I KAŚCIELE.

Biełaruski ŭrad pasłaŭ Papiežu i Patryarchu Tichanu memorjał, u jakim apisawajecca nienormal-naje relihijnaje żywicio u biełaruskich Carkwie i Kaś-ciele; u hetym memorjale ŭrad biełaruski žalicca, što rodnaja biełaruskaja mowa wyhnana jak z Cark-wy, tak i Kaścioła i zamieniena mowaj čužoj rasiej-skaj i polskaj, i što hetkim paradkam biełarusam jak prawasłaŭnym, tak i katalikam Cerkwa i Kaścioł, zamiast duchowaj karyšci, robić škodu.

### PAPIEŻ PRYZNAU ŁATWIJU.

Z Ryhi dochodzić wieści, što Kardynał Gaspa-ri papieski sakretar pawiedamiŭ prezydenta Łatwij-skaj respubliki, što Papiež pryznaŭ hetu respubliku.

### MITRAPALIT ŠEPTYCKI U BRIANA.

Niadaŭna Mitrapalit Szeptycki, padčas byćcia ŭ Paryży, byŭ pryniaty u Briana, staršyni francuskich ministraŭ.

## Krychu ab haspadarey.

### KAZA — KAROŬKA BIEDAKA.

Usialakija wandroŭnyja narody ŭ starodaŭnyja wieki ŭ swaich stadach trymali wielmi karysnuju, maławymahajučuju i niapieraborliwuju ŭ jadzie—kazu. I ciapier uschodnija narody lubiać razwadzić kozoŭ. Našy miestačkowija żydy, jak najbiadniejšyja miejscowyja žychary, katorym nima zmohi nažyć i utrymać karoŭ, achwotna hadujuć kozoŭ.

Kulturnyja hasudarstwy za apošnija dziesiatk-



hadoŭ Źwiarnuli ŭwahu na wialikaje značeńnie hadoŭli kazy i ŭsiami siłami starajucca hetyja dumki Źyryć, pamiż biadniejšaho narodu. U Niamiečynie za apošnja časy lik kozaŭ uzros da dziesiaci miljonaŭ Źtuk, a awiečak hadujuć što raz mienš.

Kozaŭ ašabliwa wyhodna hadawać u harystych miejskach, na wyhanach, parosšych suchoj, horkaj trawoj. Kozy achwotna Źujuć halinki, abhryzajuć listočki ŭsialakich kuścikaŭ. U nas aprača hetkaho kormu, jość dla ich i lepšy: siena, roznyja trawy, listy, jałowija halinki i t. d., dyk i hadoŭla kozaŭ u nas pryhodna i dobra mahła-b razrastacca.

Choć kaza i niapieraborliwaja na jadu, ale čym lepšy dahlad i wyhodu budzie mieć, tym, razumiejacca i boľšaja ad jaje budzie karyść. Tam, dzie Źywioła staić u chlewie biez strachi, pa kaleny ŭ bałocie, drenna i nieakuratna kormicca, nielha spadziwacca na dobry dachod ad nijakaj Źywioły, a tym boľš dumać hadawać jakijakolečy lepšyja hatunki jaje, bo jany zaŭsiody bywajuć dalikatniejšyja

Na pačatak my pawinny Źwiarnuć ŭwahu na miejscowyja hatunki kozaŭ, wybirajuć s pamiż ich raslejšych i składniejšych i pakul što zaniacca hadoŭlaj hetaho hatunku, jak bolej uŹo pryasawanaha i aswojčanaha s tutejšymi warunkami Źyćcia i klimatu.

Źlučać kozy treba nie maładziejšych waśmi miešiacoŭ; čas Źlučki bywaje s paławiny Źniŭnia da paławiny kastryčnika. Kazła prypuščajuć da kazy pa razu praz dwa dni. Źdatnyja dla rasplodu kazły bywajuć da 6 hadoŭ, a kozy — da 8 — 10 hadoŭ. Nosić kaza 5 miešiacoŭ (154 dni); kazlanjo astajacca pry matcy ad 6—13 tydniaŭ, ale s čaćwiortaho tydnia uŹo treba jaho pačynać adsadŹawać i hetak rabić da druhoha miešiacu i prykormliwać ciopłym pojłam z aŭsianaj muki, lnianych i kanaplanych Źmychaŭ; prywučać, dajućy pa krysie, da siena.

Kaza doicca ad 6-ci da 10-ci miešiacoŭ. Zimoi dajecca korm, ličućy što dnia na koŹnuju Źtuku, hetki: 6 funtaŭ burakoŭ, ci bulby, abo kormnaj morchwy; 2 f. siena, 3 f. wotrubaŭ i paŭfunta muki. U letku: 3 f. siena, 3 f. wotrubaŭ i 10 f. zielaniny. U korm treba dabaŭlać krychu soli, i zadawać jaho razy 3—5 pa krysie u dzień. Na sienaŹaciach kazu možna nawiazawać, ale nie na doŭha—nia bolej, jak na hadziny dŹwie. Zamiest utrymańnia adnej karowy, kozaŭ hetym samym koštam možna hadawać wośiem Źtuk.

Treba jašče wiedać i toje, što kozy mienš chwarejuć, čym naŹy karowy i dzieła taho małako ich kudy zdarawiejšaje, a majućy ŭ sabie Źmat tłuštaści i paŹyŭnych častak, wielmi karysnaje dla dzieci. Prykmečena nawat, što pamiż tymi, katoryja Źywuajuć kazlinaje małako (jak naprykład Źydy), mienš suchotnikaŭ, čym pamiż tymi, katoryja Źywiacca karouim małakom.

Nia tolki ŭ Niamiečynie, ale uŹo Źmat dzie i ŭ nas kozaŭ trymajuć u wialikaj wyhodzie: nia tolki stajac jany ŭ suchich ciopłych chlawoch, jašče čyścić ich Źčotkami, ad času da času myjuć; wymja, naciory tłuštaćju, abmywajuć jaho paśla ciopłaj wadoj, wycirajuć pierad dajeńniem suchim ručnikom i t. p.

M. B-n.

## Ž W I L N I.

Biełarusau na wulicy zatrymliwajuć. U Wilni na wulicy niadaŭna tajny Źandarm zadŹarŹau adnaho biełaruskaha ksiandza i damahaŭsia niejkich dakumentaŭ.

Strašuć. U niadzielu 24. VII. 21. na Źcieny Wilni lapili adozwy, u jakich klikali ŭ wojska, kab baranić naŹ kraj ad niejkaj „čuŹoj woli“. Widać uŹo Źmat kamu z Wilenskich palakaŭ wajny zachaciełasia.

Ździčeli! 21-ho maja soletniaho hodu adwiedawali Wilniu wučni biełaruskaj barunskaj Seminaryi. Kali jany pryšli ŭ Bernadynski Kaścioł, Ks. A. Stankiewiča, jaki pakazawaŭ wučniam Winiu, hruba abłaili za biełaruskiju mowu. Ciapier adzin z paważnych Wilenskich Ksiandzoŭ razkazwaje, što bernadynskija ksiandzy babie za heta dali pa sto marak i što hety niby paważny ksiondz taksama Źbirajacca zapłacić babie za jaje chabraść. Ździčeli!

K a r a 20.000 m. 23 hetaha miešiacu Departament Unutrannych Spraŭ aŹtrafawaŭ redaktara litoŭskaj hazety: „Vilnius“ hram. M. BirŹyšku na 20.000 marak.

## SWAJA POČTA

Jazepu Guziku u Jasło: „Наша Думка“ zakryta, dzieła hetaho jaje i nie pasyłajem.

F. Miłašu u Alšewie: DuŹa dziakujem za 200 marak. Pišycie, što u was čutno, budziem padŹiačny. „Думка“ zakryta.

Ślawianskamu Kluhu u Njujorku: „Krynica“ Wam pasyłajem achwotna. Inšych biełaruskich hazet u Wilni pokul niam.

Jazepu Swirepie: HroŹy atrymali. Dziakujem. „Krynica“ pasyłajem.

Ks. Wolskamu u Snowie: „Krynica“ pasyłajem

Ks. Maštoŭskamu u NiadŹwiedzicy: „Krynica“ pasyłajem.

Ks. D. Pieszku u Swiancianach. HroŹy atrymali. PadŹiaka. „Krynica“ pasyłajem.

Adamu Bildziukiewiču u RadaŹkawičach: HroŹy atrymali. PadŹiaka. „Krynica“ pasyłajem.

St. Tatarynowiču u Hajninie: 250 mar. atrymali. „Krynica“ pasyłajem.

Biełarusu s pad Suchawoli: s prysłanaha karystajem.